**Nr. 22.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina 16. w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XIV.**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 28 stycznia 1885. (w zast.) KS. DR. KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 27 stycznia.*

(Wrażenie, jakie wywołują w Anglii i za granicą ostatnie wybuchy dynamitowe w Londynie; aresztowanie osoby, podejrzanéj o udział w zamachach; mityng socyalistyczny w Chicago i aresztowanie tam socyalisty Funka, Niemca rodem; nowe nieszczęścia, jakie spaść mogą na Irlandyą i mowa Parnella w Cork. — Sprawa uregulowania długów egipskich; propozycye angielskie i przyjęcie ich przez rząd francuski; co pisze o propozycyach angielskich „Times“; nota włoska w téj sprawie. — Interpelacye w włoskiéj Izbie deputowanych, dotyczące polityki kolonialnéj. — Z Sudanu: pogłoska o otoczeniu jenerała Stewarta i depesza jenerała Wolseleya.)

Sobotnie trzy wybuchy dynamitowe w Londynie, dwa w Westminsterze i jeden w Towrze, stoją naturalnie w téj chwili na pierwszym planie dyskusyi publicznéj, dostarczając prasie pożądanéj sposobności do różnych kombinacyi. Inspirowane gazety berlińskie tak piszą o tych nowych zbrodniach, jakby się cieszyły z nieszczęść Anglii, téj, która otworzywszy granice dla wszelkiego rodzaju żywiołów przewrotu, doznaje dziś sama od nich tak czarnéj niewdzięczności. O ile sądzić można z telegramów, przerażenie, wywołane eksplozyami, było niezmierne. Nawet władza policyjna potraciła głowę i dopiero nazajutrz wzięła się energicznie do śledzenia zbrodniarzy. We wszystkich miastach portowych rozwija ona obecnie wielką czynność. Już w sobotę w okolicy Londynu przytrzymano osobę podejrzaną o udział w zamachu dynamitowym. Aresztowany ma lat 23 i opowiada, że przybył do Anglii pod przybranem nazwiskiem Cunningham z amerykańskich Stanów Zjednoczonych i że jego właściwe nazwisko jest Gilbert. Wczoraj stawał uwięziony przed sądem policyjnym na Bowstreet. Dalszą rozprawę sądową odroczono na późniéj. Wedle poszukiwań policyjnych pochodzi aresztowany z hrabstwa Kork; w Ameryce przebywał lat pięć i ostatniéj jesieni wrócił do Anglii; co do pochodzenia, ma być Irlandczykiem.

O ile londyńskie wybuchy dynamitowe budzą w prawych umysłach grozę i wstręt, o tyle wywołują one radość i tryumf w szeregach samych zwolenników dynamitu. W znaném mieście amerykańskiém Chicago odbyli socyaliści w niedzielę zebranie, na którém kilku mówców sławiło sprawców zamachów londyńskich i polecało dynamit jako najlepszy środek do wytępienia tych warstw społecznych, które posiadają jakąś własność. — Donosiliśmy wczoraj, że w senacie waszyngtońskim przedłożył senator Edmunds wniosek do ustawy, żądający karania tych, co się posługują dynamitem przy wykonywaniu zbrodni, jako téż i tych, co biorą udział i ułatwiają transport materyałów wybuchowych. Wniosek ten miał być późniéj stawiony, ale przyspieszyły go wybuchy londyńskie. Do prędszego wniesienia wniosku przyczyniło się także ujęcie w Chicago przez policyą jakiegoś Funka, Niemca rodem, u którego znaleziono materyały wybuchowe i machinę piekielną.

Ostatnie eksplozye londyńskie mogą łatwo na Irlandyą nowe sprowadzić nieszczęścia, mianowicie, jeżeli aresztowany Gilbert jest sprawcą zamachów a do tego Irlandczykiem. Bądź, co bądź, utrudnią one a może zupełnie sparaliżują zabiegi irlandzkiego stronnictwa narodowego, na którego czele stoi Parnell. Przywódzca ten homerulerów miał w zeszłą środę do wyborców swych w Kork mowę, w któréj powiedział, że stronnictwo narodowe, jeżeli zyska liczniejszą reprezentacyą w parlamencie, będzie usiłowało ulżyć jeszcze więcéj ciężarów dzierzawcom a robotnikom taką wywalczyć płacę i dać takie utrzymanie, iżby obudzić ich miłość do kraju.

Sprawa uregulowania długów egipskich o jeden znów posunęła się krok naprzód. Jak się dowiadują dzienniki berlińskie, przesłał rząd francuski przedłożone sobie kontrpropozycye angielskie niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych. Francya uważa je za mogące być w ogóle przyjętemi i radzi także Niemcom, ażeby je przyjęły. Anglia przystaje na zaciągnięcie pożyczki pod gwarancyą mocarstw, a co do ankiety finansowéj, żąda odroczenia jéj do lat dwóch. W sprawie wolności żeglugi na kanale suezkim oświadcza rząd angielski gotowość do jak największych ustępstw. Wedle „Timesa“ przyjął rząd francuski faktycznie wszystkie zmiany, jakie Anglia poczyniła w jego kontrprojektach; Anglia żąda stanowczo, ażeby gwarancya angielsko-francuska pożyczki tureckiéj z roku 1855 stanowiła podstawę całéj dzisiejszéj gwarancyi. Francyi nie ma przysługiwać prawo mieszania się do administracyi egipskiéj, a wspólna gwarancya nie ma być źródłem wspólnego wpływu politycznego mocarstw w Egipcie. Co się tyczy ankiety finansowéj, w tym razie zezwoli rząd angielski na podniesienie téj kwestyi, gdyby okazała się potrzeba pięcioprocentowego opodatkowania kuponów celem przywrócenia równowagi w budżecie egipskim. — „Times“ sądzi, że układ taki, doprowadziłby do przywrócenia podwójnéj kontroli, na którą bodajby się zgodził parlament.

Włochy zrzekają się wszelkiéj samodzielności w sprawie egipskiéj; zgodzą się téż one ostatecznie na to, co uradzą wielkie mocarstwa. P. Mancini wręczył w piątek francuskiemu ambasadorowi przy Kwirynale, p. Decrais notę, dotyczącą uregulowania długów egipskich. Gabinet włoski godzi się — tak brzmi nota — na zaciągnięcie 3 i pół procentowéj pożyczki w sumie 9 milionów funt. szterl., która ma być obróconą na pokrycie potrzeb administracyi egipskiéj i na wynagrodzenie poszkodowanych osób podczas bombardowania Aleksandryi. Zastrzegając sobie zezwolenie parlamentu, gotów jest rząd włoski wraz z innemi mocarstwami poręczyć tę pożyczkę egipską; zezwala daléj na opodatkowanie zamieszkałych w Egipcie cudzoziemców, nie protestuje przeciw ofiarom, jakie ponieść mają wierzyciele Egiptu; wolałby jednak w miejsce redukcyi procentów od długów zaprowadzić tymczasowe opodatkowanie. Włochy godzą się wreszcie na wzięcie udziału w międzynarodowéj ankiecie, jeżeli mocarstwa uważać ją będą za konieczną, i cieszą się, że mocarstwa chcą przyspieszyć dyskusyą nad sprawą wolności żeglugi na kanale suezkim, w czém Włochy pierwsze wzięły inicyatywę. — Ta kolonialna polityka, w któréj Włochy tak nieszczęśliwie operują, była przedmiotem obrad włoskiéj Izby deputowanych na niedzielném posiedzeniu. Italianissimi bowiem i w niedzielę odbywają posiedzenia. Wedle zwyczaju występowali interpelanci po kolei. Dep. Derenzis oświadczył, że nie może uznać korzyści okupacyi Assabu i z tego powodu przenosi zaprowadzenie kolonii rólniczych nad kolonie handlowe; jeżeli zaś rząd chce koniecznie mieć kolonie nad morzem Czerwoném, to powinny one tworzyć drogę, łączącą morze Czerwone ze Srodziemném. Dep. Camporeale obawia się, iżby Włochy niepotrzebnie i bez praktycznego celu nie poświęcały się dla innych i nie wystawiały się na niebezpieczeństwo. Jeżeli cel wyprawy włoskiéj na tém jedynie polega, iż ma ona okupować terytorya nad morzem Czerwoném, to łatwo stać się może, że Włochy odciętemi zostaną od morza Śródziemnego. Dep. Parenzo oświadcza się przeciw wszelkiéj polityce kolonialnéj; jeżeli rząd zdaniem mówcy chce coś wielkiego uczynić, to powinien politykę swą oprzeć na stałéj finansowéj i wojskowéj podstawie, któréj nie dostaje Włochom. Jeżeli rząd inne jeszcze, prócz Assabu, ma cele na oku, to należy zaczekać na rezultat, zanim będzie można pochwalić politykę kolonialną rządu. Deputowany Oliva żąda wyjaśnienia, w jaki sposób chce rząd bronić interesów włoskich, mianowicie w Afryce. Dalsze obrady toczyć się będą w dniu dzisiejszym. Interpelanci, widocznie niezadowoleni z polityki p. Manciniego, nie wiedzieli o nieszczęściu, jakie spotkało pancernik włoski „Principe Amadeo“, gdyż przemówienia swe byliby przyprawili większą goryczą. Wspominany okręt utonął przed portem Said, do którego zdążał.

Z Sudanu nadeszły do Europy niepomyślne znów nowiny. Dziennik „Paris“ dowiaduje się z Aleksandryi, że jenerał Stewart otoczony został przez wojska mahdiego pod Metameh i to tak, że odwrót został mu zupełnie odcięty. Jenerał Wolseley w depeszy wysłanéj z Corti do Londynu nie wspomina o tém osaczeniu swego podwładnego komendanta i twierdzi, że brak wiadomości o Stewarcie nie może być powodem obaw. Wolseley dodaje, że wiadomość z dnia 17 b. m. przynieśli baszybożuki a tych nie ma już przy sobie Stewart; doniesienia przewozić odtąd będą jeźdzcy na wielbłądach, mając do obrony zwyczajną eskortę angielską.

---

* ***Z pod Środy.*** (Sejmik powiatowy.) Dnia 29 bm., w czwartek o godzinie 10 z rana, ma się rozpocząć w Srodzie sejmik powiatowy. Zwracamy uwagę szanownych stanów powiatowych na nowe rozporządzenie, mocą którego przy wyborach komisyi plenipotencye nie mają znaczenia i głosy winny być osobiście oddane. Stawmy się więc więc wszyscy punktualnie, jak zawsze, abyśmy przy naszéj liczebnéj większości nie zostali na sejmiku w mniejszości.

---

* ***Z powiatu inowrocławskiego.*** Dnia 3 lutego rb. odbędzie się w Mogilnie wybór posła na sejm prowincyonalny w Poznaniu z miast powiatów gnieźnieńskiego, inowrocławskiego i mogilnickiego. Celem postawienia kandydata uprasza się wyborców (Ortswähler) pomienionych miast na wspólną naradę w ten sam dzień o godzinie 10 przed południem do lokalu p. Madałkiewicza w Mogilnie.

Jeden z wyborców powiatu inowrocławskiego.

## „Filozof“-burzyciel.

Wiadomo czytelnikom naszym, iż filozof oparty na zasadzie „nieświadomości“ pan Edward v. Hartmann napisał w dwóch numerach czasopisma „Gegenwart“ artykuł, w którym wylewa łzy krokodylowe nad upadkiem niemczyzny po za granicami cesarstwa i w odwet radzi rządowi pruskiemu tępić katolicyzm i polskość w dzierżawach Prusom podległych.

„Guarda e passa“ — to najlepsza odpowiedź dla człowieka, który wysuwając się na czoło swego narodu i chwytając za poczerniałe polano z czasów tępienia Słowian nadłabskich „ogniem i mieczem“ sądzi, że niesie przed narodem oświaty pochodnią!

Temu filozofowi bezwstydu i gwałtu politycznego przesłał p. Kaźmirz Jarochowski list — można powiedzieć — otwarty, gdyż równocześnie z wysłaniem go do adresata, podaje przedruk jego berlińska „Germania“.

Szanowny autor wyraża na wstępie żal i ubolewanie, nie tyle nad autorem, ile raczéj nad filozofią niemiecką, która po Kantach, Fichtych, Heglach, Schellingach i Schoppenhauerach(?!) tak nisko upadła, że w ostatnich dziesiątkach XIX wieku nie może się wznieść wyżéj nad topór i żagiew poganina, nad „ząb za ząb“ starego zakonu.

My Polacy — chociaż nam zarzucają niższość kulturną nie kierowaliśmy się takiemi zasadami, nigdy nienawiść lub niszczenie dewizą naszą nie było. Polska przygarniała do siebie ludy, a nawet sercem i duszą Niemcy gardło lub wolność dawali za to, aby módz żyć i pracować spokojnie pod opiekuńczemi skrzydłami Polski.

W końcu wyraża szanowny autor przekonanie, że ten wybryk filozofa nie jest wyrazem zapatrywań narodu niemieckiego, lecz może tylko wyjątkową aberacyą, wylęgłą na bagniskach filozofii nieświadomości.

Naród polski jak zwycięsko ostał się w obec burzycielskich i łupieskich zagonów, posuwanych aż po za Wartę, tak téż nie upadnie od papierowych pocisków wykolejonych filozofów.

„Kiedy filozofia Pańska — tak kończy p. Jarochowski — w zboczeniu swém na pole filozoficzne w nieszczególnie dla Pańskiéj sławy i pisarskiego imienia szczęśliwéj godzinie, bo w ostatnich lat dziesiątkach XIX wieku nie umiała więcéj nic zalecić, jak prosty powrót do smutnych czasów walk rasowych, tępienia narodowości i prześladowań religijnych, wtedy chyba nie była zupełnie świadomą tego, co zalecała i zachwalała.

Z należnym z naszej strony dla J. W. Pana szacunkiem

podp. K. Jarochowski“.

Pan Hartmann otrzymał, co mu się należało — na tém wszelako nie koniec.

Powiedzmy sobie wyraźnie i otwarcie, że to, co Hartmann z brutalną otwartością wypowiada — to w innéj formie ***praktykuje*** się w życiu codziennem, i że nawała germanizmu nie tylko niepowstrzymanie toczy się przeciw nam z zachodu, ale jeszcze pcha na nas Moskwę i podżega ją do ciągłego pastwienia się nad polskością i katolicyzmem.

Zaprowadzenie in optima forma i to cichaczem „obowiązku notyfikacyi“ (Anzeigepflicht) w kościele katolickim pod berłem rosyjskiém, osłabienie juryzdykcyjnéj władzy biskupiéj, zakaz dzierżawienia lub brania w zastaw majątków ziemskich przez Polaków, sojusz ekstradycyjny z Prusami — oto szereg podstępnych środków, jakich się chwycono ze strony caratu po zjeździe skierniewickim.

Z drugiéj strony dowiadujemy się co chwila o nowych poglądach i zapatrywaniach niemieckich sfer urzędowych. Książę Bismarck, „Staats-Anzeiger“ i półurzędowe dzienniki robią Polaków za wszystko odpowiedzialnymi.

Ustawa banicyjna nie może być — mówi książę Bismarck — zniesiona, bo Polacy mogliby zrobić rewolucyą, a wtedy ustawa taka byłaby przydatną.

Ustawa obroczna — mówi pan Gossler — musi obowięzywać w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj, bo księża Polacy mogliby pensyi i prestacyi używać na rewolucyjne cele, na propagandę.

Że pomiędzy Rosyą a Prusami nie masz serdeczniejszéj zgody, że niekiedy zachodzą nieporozumienia, temu winni Polacy — tak piszą dzienniki półurzędowe.

Téż same pisma twierdzą, że jeśli z Rzymem nie przyszło do zgody, temu znowu winni Polacy, bo Kurya podszczuwana przez Jezuitów i Polaków, chce koniecznie na stolicy gnieźnieńskiéj posadzić Polaka, który będzie konspirował ze szlachtą a wpływ swój na chłopów pozwoli wyzyskać na rzecz polskiéj propagandy!

Mimo to wszystko p. minister powiedział nam w sobotę, że rząd pruski ma dla nas ***„sympatye.“***

Już p. Schorlemer z Alst wykazał, na czém owe „sympatye“ polegają i udowodnił, że nie było i nie masz najmniejszego powodu do przykrości i ucisku, jakich Polacy doznawają.

Widzimy, jak filozofi i niefilozofi ze wszech stron na nas uderzają, jak jedni wyraźnie głoszą nam zagładę, drudzy czynem do tego samego dążą.

Silny, stanowczy opór przeciwko téj groźnéj inwazyi jest konieczny — atoli opór ten powinien być przedewszystkiém prowadzony roztropnie i rozważnie, a ci, co nim kierują, powinni miarkować zbyteczne zapędy.

My naprzykład nie godzimy się na propozycyą „Dziennika Poznańskiego,“ ***aby posłowie nasi, czy to w sejmie czy w parlamencie, na wyścigi z Niemcami poszedłszy, pierwsi wnieśli interpelacyą*** w sprawie konwencyi prusko-rosyjskiéj, dotyczącéj wydawania zbiegów.

Nie rozpisujemy się tutaj szerzéj o téj sprawie — boć ona pójdzie przed właściwe forum i tam będzie rozstrzygnięta. Zwracamy tylko uwagę na to, że „omne nimium vertitur in vitium.“

---

## Czeska gospodarka na Wołyniu.

(Z Wołynia.)

Dwadzieścia lat nie byłem na Wołyniu i dopiero na początku tego roku wypadło mi tam pojechać. Naturalnie, znalazłem tam zmiany: zruszczenie miast i miasteczek, zubożenie drobnéj szlachty, zachwiany dobrobyt bogatszych nawet obywateli, wszystko to łatwo dostrzedz było można; lecz znowu z drugiéj strony nie mógłem nie zauważyć i dobrych, dodatnich stron; rodzice, zwłaszcza zamożniejsi, więcéj dbają o staranne dzieci wychowanie, staropolska gościnność, szczerość, poszanowanie tradycyi, mowa ojczysta bardzo poprawna (o czém na Żmudzi i Litwie, pomału, już zapominają, kaleczące strasznie język polski!) wiele na mnie oddziałały. Szczególnie kwitną nasze dawne cnoty domowe w niektórych miejscowościach, tak n. p. w Zwiahelskiém w domu p. N. i w Zasławskiém w t. zw. Dworku p. P. P. Ta atmosfera nasza rodzima, staropolska, ta wiara głęboka, te tradycye dawne krzemienieckie, gorliwie pielęgnowane przez weteranów z krzemienieckiego liceum, których miałem szczęście poznać, nadają temu wszystkiemu właściwą cechę swojskości, co pokrzepia na duchu i nieraz rozrzewnia. To téż dobrze mi tam bardzo było! Zmuszony mieszkać na obczyźnie, jednakże kocham swój Wołyń rodzimy i z daleka nawet nie przestawałem o nim myśleć i interesowało mnie zawsze, co się tam dzieje. I tak wiedziałem, że z czasem napłynęło tam dużo Czechów, lecz nie mógłem się długo dowiedzieć o ich stanie i urządzeniu religijném; teraz nakoniec dowiedziałem się bliższych szczegółów. Recz tak się ma: rząd rosyjski zwabił tam czeskich kolonistów, których jest, jak powiadają, około 60,000 dusz, w powiatach dubieńskim, ostrogskim i równieńskim. Gdy Czesi nie chcieli przyjąć prawosławia, rząd im pozwolił sprowadzić swoich księży. Otóż znalazło się trzech amatorów, księży czeskich, którzy zgodzili się przyjechać na Wołyń i brać ruble moskiewskie w formie „żałowania“: Saska, który osiadł w Kwasiławie (powiat równieński) Herdliczka, który zamieszkał w Glińsku (powiat także równieński) i Kaszpar w Hulczy (powiat ostrogski), opiewanéj niegdyś przez Korzeniowskiego Józefa. Jacy to byli kapłani, widać z tego, że wkrótce, po przyjeździe przestali nosić ubranie duchowne, pożenili się, dając jeden drugiemu ślub, zatém poszło odprawianie nabożeństwa, niby katolickiego, po czesku w kaplicach naszych, które nam rząd pozabierał i tym przybyszom podarował. Ale zgody, pod względem religijnym, nie było pomiędzy tymi patrami i żeby ich pogodzić, umyślił rząd zebrać naradę. Takie conciliabulum miało miejsce w roku 1878 w Kwasiłowie.

Zjechali tam owi trzéj patrowie, naczelnicy powiatów tych trzech, którzy rząd reprezentowali, i deputacye od gmin czeskich, zamieszkałych na Wołyniu. Zaczęto rozprawiać; pierwszy przemówił Saska, on radził niezmieniać nazwy dla swego wyznania, to jest nazywać się po dawnemu — katolikami, lecz dla odróżnienia od katolików rzymskich, nieuznawać Papieża (za to właśnie płynęły ruble do ich kieszeni), odprawiać mszą po rusku i skasować celibat księży; innego był zdania Kaszpar, który namawiał po prostu do luteranizmu, ale to nie było przyjęte dla tego, że, jak mówili inni, luteranizm, to niemiecka wiara, a Niemcy, to ich nieprzyjaciele; pogodzić te partye zapragnął Hordliczka, który miał powiedzieć i te słowa: na co nam szukać cudzych bogów, gdy mamy swego — Husa, a więc niech żyje Hus, czeski bohater, prześladowany od łacinników etc. etc.

I tak tedy na podstawie tego wszystkiego ułożyło niby wyznanie wiary, które przyjęło urzędową nazwę: „czesko-braterska wira.“ Owi patres powrócili do domów swoich, do czułych małżonek, a każdy z nich nie porzucił zupełnie swoich zdań, które wygłaszał na conciliabulum i, w części, stósował się do nich w nabożeństwach odbywanych i praktykach religijnych.

Takie teraz właściwie trudno powiedzieć, jakiéj oni są wiary, i jaką odbywają i czy jest u nich msza św. — mięszanina to bowiem straszna i dowolne dodatki, które skaziły istotę rzeczy. — To tylko pewna, że szat kapłańskich, jak u

nas, przy nabożeństwie nie używają (mieli je na początku, gdy na Wołyń przyjechali), a kontentują się jakimś rodzajem „talarów“ luterskich pastorów, śpiewają coś po czesku, bardzo nie długo i na tém koniec.

Ludność więc czeska, zauważywszy takie od wiary swojéj odstępstwo, zaczęła opuszczać swoich duchownych i garnąć się do naszych księży, którzy czynią zadość ich duchownym potrzebom. Rząd się spostrzegł, że źle, rachuba go omyliła!

Żeby przeto wynagrodzić tę stratę, wydał około roku 1883 takie rozporządzenie; przyznawać transakcye na zakupno ziemi takim tylko Czechom, którzy udowodnią świadectwami od wymienionych wyżéj trzech predykantów, że należą do ich gminy i parafii. — I niektórzy Czesi, chciwi i pragnący się zbogacić, przynoszą takie świadectwa od tych apostatów, lecz większość trzyma się naszych księży, zwłaszcza, że wielu z nich ma już takie transakcye.

## Sprawy sejmowe.

### *Z parlamentu niemieckiego.*

Posiedzenie 34 (dnia 26 stycznia), początek o godz. 11¼. Obrady nad etatem dodatkowym na rok 1884—85.

Na wzmocnienie fundamentów pałacu Caffarelli w Rzymie, w którym się znajduje ambasada niemiecka, zażądano 107,200 marek, które przyjęto w pierwszém i drugiém czytaniu.

Potém przystąpił parlament do dalszego ciągu drugich obrad, dotyczących ceł i podatków konsumpcyjnych. Komisya budżetowa proponuje przyjąć dochody z podatku od cukru burakowego w wysokości przez rząd unormowanéj, t. j. 127,500,000 mk. brutto.

Rozprawy dotyczyły głównie, jak się tego można było spodziewać, przesilenia przemysłu cukrowego i kwestyi, jakimby sposobem można je uchylić.

W imieniu Rady związkowéj oświadczają minister Lucius i sekretarz skarbu Burchard, że rząd w obec przesilenia zachowa postawę wyczekującą, i w obecnéj chwili nie myśli o rozporządzeniach podatkowych. Rząd zwraca na to przesilenie baczne oko i trzyma się zasady, że o wiele więcéj zależy na utrzymaniu téj nader ważnéj gałęzi rólnictwa krajowego, aniżeli na podwyższenie odnośnych podatków w téj chwili. Deklaracye zgadzają się w treści i istocie rzeczy z oświadczeniami dawniéj wypowiedzianemi.

P. hr. Hacke, ***poparty przez Polaków,*** członców centrum, prawicy i narodowców, wnosi o wezwanie Rady związkowéj, aby przyjęła uchwałę, iż na rok kredytowy 1884—85 termin złożenia podatku od cukru burakowego przedłuża się z sześciu miesięcy na dziewięć.

Wnioskowi, żądającemu ulgi dla podupadającego przemysłu, rząd nie stawił żadnego oporu.

Mówcy różnych stronnictw zgodzili się w ogóle na postawę rządu w téj kwestyi i wypowiadali przekonanie, że przesilenie długo nie potrwa. Rozprawy toczyły się w tonie spokojnym. I dalszy ich ciąg miał charakter więcéj akademicki. Ostatecznie przyjęto etat podatku cukrowego i solnego (37,777,000 marek), a wniosek p. hr. Hackego przekazano komisyi budżetowéj.

Koniec o god. 4 min. 25. Następne posiedzenie we wtorek. (Etat. Rugi wyborcze. Sprawy rachunkowe.)

## Korespondencye Kuryera Pozn.

**Kraków,** 25 stycznia.

(Pogrzeb Odyńca. — S. p. Józef Brodowicz. — Bramy kościelne. — Wystawa obrazów.)

(□) Śmierć Odyńca, ulubionego poety i serdecznego przyjaciela Mickiewicza, wywarła, jak wszędzie, tak i w Krakowie bardzo bolesne wrażenie. Wrogi stosunkom narodowym naszym wiatr, jaki od pewnego czasu wiać zaczął, musiał oczywiście wstrzymać od owacyi, którąby się przez wysłanie ztąd licznych delegacyi była odbyła. Ograniczono się więc do wysłania wieńców od Akademii umiejętności, redakcyi „Czasu“ i kilku kół literackich, które w dzień pogrzebu w czasie nabożeństwa w kaplicy domowéj córki jego pani Chomentowskiéj trumnę zmarłego zdobiły. Poruszona przy téj sposobności myśl przeniesienia zwłok Odyńca do grobu zasłużonych w kościele na Skałce, któréj inicyatywa należy się p. Zacharyasiewiczowi, popierana w Warszawie przez znakomite osobistości, rozbije się może także o niechętne nam prądy, tém bardziéj, że nie powzięto jéj z tą energiczną szybkością akcyi, aby ciało wieszcza zaraz z domu żałoby przewieść prosto do Krakowa.

Do téj powszechnéj żałoby przyłączyła się druga, więcéj miejscowa. Dnia 22 bm. zakończył tu żywot doktor medycyny, wysłużony profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, starzec dziewięćdziesiątpięcioletni, Maciéj Józef Brodowicz, prawdziwy weteran wszechnicy naszéj. Został on profesorem jeszcze za czasów rzeczypospolitéj krakowskiéj, w roku 1823, i był zarazem mianowany konserwatorem uniwersytetu ze strony Austryi. Urząd ten piastował z wielkim dla narodu pożytkiem. Od roku 1850 przeniesiony w stan spoczynku, zapomnianym on był poniekąd w dalszych stronach polskich, w Krakowie jednak używał wielkiéj i powszechnéj czci ten pięknego typu staruszek, któremu czerstwość ciała i duszy dopisywała do ostatnich chwil życia. Kiedy czując zbliżający się zgon, zażądał księdza, stanął wśród licznych przyjaciół przy łożu jego ks. Biskup krakowski. Dziś odprowadzimy go na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrzeb będzie cichy i odbędzie się bez wszelkiéj pompy, bo taka była stanowczo wyrażona wola umierającego, ale w orszaku znajdzie się liczne grono przyjaciół i niezawodnie wielki tłum publiczności.

Między zarządem miasta a konsystorzem biskupim odbywają się rokowania względem przebudowania wszystkich zewnętrznych drzwi kościelnych, tak, ażeby się na zewnątrz otwierały i przez nagłe zatrzaśnięcie w chwili pożaru lub popłochu nie narażały publiczność na katastrofy, których w nowszych czasach tak wiele już naliczyć można. Magistrat proponuje, ażeby sprawę tę oddać do zbadania, przygotowującego ostateczne rozstrzygnięcie, komisyi znawców dostatecznie uzdolnionych, aby względy na bezpieczeństwo publiczne umieli połączyć z względami na dokładność technicznego wykonania a nie naruszenia przytém stylowéj jednolitości w budowie kościoła.

W Muzeum narodowém urządzono wystawę obrazów Mniszcha, artysty amatora bawiącego w Paryżu, którego utwory są tam bardzo cenione. Wystawa ta urządzoną została staraniem zarządu muzealnego, przy łaskawéj a nader skutecznéj pomocy hr. Adamowéj Potockiéj, która i swoich obrazów dostarczyła i znaczną ich liczbę od znajomych swych wyjednała. Mieliśmy dopiero sposobność przelotnego tylko rzutu oka na tę świeżo urządzoną wystawę, nie możemy z niéj więc jeszcze wyczerpującego podać sprawozdania. Uczęszczającą do Muzeum publiczność krakowską zajmowały dotychczas najbardziéj świetnie wykonane portrety znanych jéj osobistości, jak ś. p. księcia Jerzego Lubomirskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego i innych.

**Wiedeń,** 25 stycznia.

(Stronnictwo narodowo-niemieckie i Galicya. — Konwencya prusko-rosyjska. — Ukaz carski.)

(≋) Stronnictwo niemiecko-narodowe z wielką werwą agituje za wyłączeniem Galicyi z ściślejszego związku Cislitawii. Po odnośnych mowach pp. Stingla, Ausserera, po ogłoszonym świeżo programie wyborczym p. Schoenerera, przemówił wczoraj w téj saméj sprawie w licznem zgromadzeniu tutejszém profesor Steinwender, jeden z nowowybranych dyrektorów centralnego stowarzyszenia niemieckiego. Mówca zaznaczył wzmaganie się niemieckiego ruchu narodowego, „bo chociaż pochodzący z rodziców niemieckich feodałowie z Czech stoją po stronie naszych przeciwników, przynosi nam to zaszczyt, ponieważ panowie w nas nie widzą owego narodu parobków, których potrzebują“ (huczne oklaski). — Daléj mówca reklamuje dla Niemców austryackich prawo stanowienia o swym losie, i w tym celu nadanie Galicyi samorządu, jaki posiada Chorwacya. Następnie sojusz austryacko-niemiecki musi stać się ściślejszym. Po mowie profesora Steinwendera wezwał Pernersdorfer Niemców, aby się przyznali otwarcie do myśli narodowéj i odsunęli na bok względy dyplomatyczne. Obecni na zebraniu posłowie Weitlof, Polak, Kraus, Bareuther wyrażają swą zgodę na zasady wygłoszone przez prof. Steinwendera.

Dzienniki półurzędowe milczą o konwencyi prusko-rosyjskiéj. — Zaś nibyto liberalna „Neue Freie Presse“, w rzeczywistości organ hr. Kalnokyego, z zwykłym cynizmem zapowiada juz przystąpienie Austryi do owéj konwencyi, będącéj owocem zjazdu w Skierniewicach. Z nadeszłych dziś dzienników berlińskich widzę, że i tamtejsza prasa nie chce podnieść tego, co w owéj konwencyi jest najniebezpieczniejsze. Mniejsza o to, że dwa rządy będą sobie wydawały nawet osoby oskarżone tylko o obrazę cara i rodziny carskiéj; ważniejszą rzeczą jest, że dwa rządy obiecują sobie wspierać się w ściganiu wszystkich przestępców politycznych. Otóż w Rosyi n. p. ten, ktoby się domagał wprowadzenia konstytucyi, dopuściłby się przestępstwa politycznego, gdy przeciwnie w w Niemczech lub Austryi przestępcą politycznym byłby ten, któryby się domagał zniesienia konstytucyi i przywrócenia władzy absolutnéj. Jakże więc przy tak zasadniczych różnicach form państwowych mogła powstać owa konwencya? I jakże mianowicie Austrya mogłaby przystąpić do takiéj konwencyi? Rzeczywiście ciekawiśmy, jakim sposobem hr. Kalnoky zdołałby uzasadnić odnośne odnośne wnioski?

Także nad potwornym ukazem moskiewskim, który nie tylko zabrania osobom pochodzenia polskiego na Litwie i Rusi brać własność ziemską w zastaw lub dzierżawę, lecz nadto — o czém depesze urzędowe nie wspomniały — rozporządza konfiskatę majątków, od r. 1865 sprzedanych, zastawionych lub wypuszczonych w dzierzawę lub administracyą (!!) Polakom, — żaden z dzienników tutejszych nie zastanawia się ani słowem, choć podobne ukazy, wydane 300 lat temu przeciwko Irlandczykom, dziś w wszystkich uczonych dziełach niemieckich słusznie są wystawione jako dzikie barbarzyństwo! Tymczasem niemieckie dzienniki opozycyjne nie tylko nie mają ani słowa nagany dla ukazu, lecz nawet zapisują go z pewném zadowoleniem, głównie dla tego, ponieważ — popieramy gabinet p. Taaffego, a dzienniki półurzędowe pod wpływem rusofilskim hr. Kalnokyego także nie ujmują się za nami, choć popieramy gabinet hr. Taaffego! Tak od r. 1879 położenie nasze stało się w istocie coraz trudniejszém, bylebyśmy nie substytuowali interesom narodu interesów jednostek.

Posłowie południowo-słowiańscy zamierzają podobno wydawać tutaj dziennik pod bardzo zdyskredytowaną firmą „Tribuny“.

### ZIEMIE POLSKIE.

* Otwarcie kolei dąbrowskiéj. Od zarządu téjże kolei otrzymał „Kur. Por.“ następujące dwa telegramy: Kielce, 25 stycznia. Po odbytém nabożeństwie przez ks. Kulińskiego, Biskupa kieleckiego, wyruszył pierwszy płatny regularny pociąg do Iwangrodu. — Radom, 25 stycznia. Droga iwangrodzko-dąbrowska, przez przybyłego w zastępstwie ministra komunikacyi na poświęcenie barona Szernwala, oddana została dziś o godzinie 1 po południu do użytku publicznego na całéj przestrzeni, oprócz oddziału od Tomaszowa do Opoczna, który na mocy ustawy wcześniéj jak 22 lipca nie może być otworzonym.

### NIEMCY.

* Berlin, 26 stycznia. ***Morderca Rumpffa odkryty.*** Brat czeladnika rzemieślniczego, aresztowanego w Hockenheim, zeznał, iż tenże jest mordercą Rumpffa. Aresztowany w Hockenheim rzeczony stolarczyk, nazywa się ***Juliusz Lieske*** i pochodzi z Zossn w Marchii brandenburskiéj, jest z profesyi szewcem i od trzech lat nie był w domu. Wracał z Szwajcaryi, dokąd i teraz chciał pieszo powrócić.

Zbrodnią popełnił ***z polecenia anarchistów.*** Lieske ma lat 27, jest wzrostu średniego, bez zarostu. Policya ogłosi wkrótce cały materyał dowodowy.

— Adres. Wyborcy księstwa Arenberg-Meppen przesłali dr. Windthorstowi adres podpisany przez 6500 osób, w którym dają mu najzupełniejsze wotum zaufania i wypowiadają zgodę na głosowanie w posiedzeniu d. 15 gr. r. z. W odpowiedzi na ten adres, wypowiada p. Windthorst nadzieję, że węzeł, łączący katolickich wyborców z posłami, ścieśniać się będzie coraz więcéj w miarę tego, im gwałtowniejsze centrum będzie musiało ponosić zaczepki od swych przeciwników.

— Ministrowie stanu mieli mieć dnia 26 bm. posiedzenie w pałacu kanclerskim pod prezydencyą księcia Bismarcka.

— Przysięgi. Ze względu na ciągle jeszcze wydarzające się krzywoprzysięstwa wezwał konsystorz (ewangielicki) w Wrocławiu duchownych, aby korzystali z każdéj sposobności zwrócenia uwagi swych parafian na ważność i świętość przysięgi i na kary doczesne i wieczne, na które się przez krzywoprzysięstwo narażają.

— Fuzya dyecezyi limburgskiéj i fuldajskiéj. „Magd. Ztg“ pisze, że o zlaniu dyecezyi fuldajskiéj z limburgską w jedno arcybiskupstwo mowy być nie może, gdyż nasamprzód biskup dr. Kopp jest przeciwnym takiéj fuzyi, a wreszcie niemieckie dyecezye są raczéj zbyt wielkie, niż za małe, jako téż charakter ludności obu dyecezyi zbyt się różni. Ale bardzo być może, że obie dyecezye przejdą chwilowo i intermistycznie pod zarząd jednego pasterza. Intermistikum takowe mogłoby obecnie potrwać dość długo.

— Uniwersytet w Jenie liczy obecnie 586 immatrykulowanych studentów, między nimi 251 krajowców, 335 zagranicznych (166 z Prus). Teologów jest 126, jurystów 70, słuchaczów w wydziale lekarskim 174, filozofów 216. Do tych 586 akademików dodać należy 42, którym udzielono pozwolenia zwiedzania prelekcyi, co czyni ogółem 628.

## Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 27 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał fizykowi powiatowemu, dr. Ludwikowi Hermanowi Wunderlichowi w Krotoszynie, godność radzcy zdrowia.

* **Na wczorajszém posiedzeniu** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odbytém pod przewodnictwem p. Wład. Bentkowskiego, wybrano najprzód biuro wydziału, i to w ten sposób, że:

przewodniczącym obrany został p. Stanisław Koźmian,

zastępcą jego jednomyślnie p. Wład. Bentkowski,

sekretarzem p. K. Kozłowski.

Po krótkiéj uwadze przewodniczącego, iż z rozmaitych względów dążyć by należało do tego, iżby referaty z posiedzeń naukowych redagowano po wydziałach i w téj ścisłéj autentycznéj formie przesyłano do dzienników — przystąpiono do poruszonéj przez Zarząd kwestyi druku najbliższego sprawozdania rocznego z czynności Towarzystwa. Zarząd przedkłada wydziałowi do zatwierdzenia uchwałę, aby w tém sprawozdaniu pomieszczono pracę p. dr. Łebińskiego, który ją bliżéj określa jak następuje:

W języku polskim nie mamy dotąd słownika średniowiecznéj łaciny. Jest to dzieło olbrzymie, na które chyba pokolenia składać się będą, gdyż życie jednostki na to nie wystarczy. Nie zawadziłoby jednak zacząć znosić cegiełki do téj budowy, aby wreszcie o niéj od czasu do czasu pomyślano. P. dr. Łebiński przygotował taką cegiełkę, którą Zarząd pragnie pomieścić w Sprawozdaniu swojém. Jest to wykaz polskich wyrazów na łacińskie prawne pojęcia w średniowiecznéj łacinie w Polsce używane — o ile te polskie wyrazy znaleść było można w dziełach drukowanych, obejmujących pomniki piśmiennicze aż do

---

(23)

# POTOP

PRZEZ

**HENRYKA SIENKIEWICZA.**

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 20.)

### Rozdział IX.

Zaczęły się tedy dla p. Wołodyjowskiego czasy ciężkiéj pracy, rozpisywania listów i rozjazdów. Następnego tygodnia przeniósł się już na rezydencyą do Upity i tam zaciąg rozpoczął. Sypała się do niego szlachta chętnie, większa i mniejsza, bo sławę miał głośną. Szczególniéj jednak szli laudańscy, którym konie trzeba było obmyślać. Kręcił się téż p. Wołodyjowski jak w ukropie, ale że był obrotny i trudów nie żałował, szło mu dość sporo. W tymże czasie odwiedził i pana Kmicica w Lubiczu, który znacznie już do zdrowia przyszedł, i chociaż z łóżka jeszcze nie wstawał, wiadomo już było, że zdrów będzie. Widocznie, o ile pan Wołodyjowski miał szablę ciętą, o tyle rękę lekką.

Poznał go pan Kmicic natychmiast i przybladł trochę na jego widok. Ręką nawet mimowoli do szabli wiszącéj nad łożem sięgnął, ale ochłonąwszy, widząc uśmiech na twarzy gościa, wyciągnął ku niemu wychudłą dłoń i rzekł:

— Dziękuję waszmości za odwiedziny. Godna to takiego kawalera polityka.

— Przyjechałem spytać, czy waść urazy do mnie nie chowasz? — spytał pan Michał.

— Urazy nie chowam, bo mnie nie lada kto zwyciężył, ale gracz pierwszéj wody. Ledwie, żem się wylizał!

— A jakże zdrowie waszmościne?

— Waćpanu dziw pewno, żem z pod jego ręki żyw wyszedł? Sam téż sobie przyznaję, że nie mała to sztuka.

Tu pan Kmicic uśmiechnął się:

— No, nie stracona sprawa. Dokończysz mnie, kiedy zechcesz!

— Wcale nie w tym zamiarze tu przyjechałem...

— Chybaś waszmość djabeł — przerwał Kmicic — albo masz inkluza. Bóg widzi, daleko mi teraz od samochwalstwa, bo z tamtego świata wracam, alem to sobie przed spotkaniem waćpana zawsze myślał: jeżelim nie pierwszy w Rzeczypospolitéj na szable, tom drugi. Tymczasem — niesłychana rzecz! toż jabym pierwszego cięcia nie odbił, gdybyś waćpan chciał. Powiedz mi, gdzieś się tak wyuczył?

— Miało się trochę przyrodzonych zdolności — odrzekł pan Michał — i ojciec od małego wkładał, który nieraz mi mówił: „Dał ci Bóg nikczemną postać; jeśli się ludzie nie będą ciebie bali, to się będą z ciebie śmiali.“ Potém téż u wojowody ruskiego w chorągwi służąc, douczyłem się reszty. Było tam kilku mężów, którzy śmiało mogli mi stawić czoło.

— Aża mogli być tacy?

— Mogli, bo byli. Był pan Podbipięta, Litwin, wielki familiant, który w Zbarażu poległ... Panie świeć nad jego duszą!... człek tak olbrzymiéj siły, że mu się niepodobna było zastawić, bo mógł przeciąć zastawę i przeciwnika. Potém był jeszcze i Skrzetuski, przyjaciel mój serdeczny i konfident, o którym waść musiałeś słyszeć.

— Jakże! On to ze Zbaraża wyszedł i przez Kozaków się przedarł. Kto o nim nie słyszał!... To waść z takiéj sfory? i Zbaraszczyk?... Czołem! czołem! Czekajże!... przecie ja i o waćpanu u wojewody wileńskiego słyszałem. Wszak waszmości Michał na imię?

— Właściwie, to ja jestem Jerzy Michał, ale że święty Jerzy smoka tylko roztratował, a święty Michał całemu komunikowi niebieskiemu przewodzi i tyle już nad piekielnemi chorągwiami odniósł wiktoryi, przeto jego wolę mieć za patrona.

— Pewnie, że Jerzemu nie równać się z Michałem. Toś to waćpan ten sam Wołodyjowski, o którym powiadano, że Bohuna usiekł?

— Jam jest.

— No, od takiego nie żal po łbie dostać. Dałby Bóg, żebyśmy przyjaciołmi mogli zostać. Waćpan to mnie wprawdzie zdrajcą okrzyknąłeś, aleś się w tém pomylił.

To rzekłszy, pan Kmicic ściągnął brwi, jakby go rana na nowo zabolała.

— Przyznaję, żem się pomylił — odrzekł pan Wołodyjowski — ale nie od waćpana dopiéro się o tém dowiaduję, bo mi to już ludzie twoi powiadali. I wiedz waszmość o tém, że inaczéj nie byłbym tu przyjeżdżał.

— Już ostrzyli, bo ostrzyli tu na mnie języki — mówił z goryczą Kmicic. — Niech będzie, co chce. Niejedna jest kreska na mnie, przyznaję, ale téż i w téj okolicy ludzie niewdzięcznie mnie przyjęli.

— Waść sobie najwięcéj zaszkodziłeś tém spaleniem Wołmontowicz i ostatnim raptem.

— To téż mnie procesami gnębią. Leżą już u mnie terminy do sądów. Choremu przyjść do zdrowia nie dadzą. Spaliłem Wołmontowicze, prawda, i ludzi co się wysiekło, niechże mnie jednak Bóg sądzi, jeślim to ze swawoli uczynił. Téj saméj nocy przed spaleniem ślub sobie zrobiłem, żyć ze wszystkimi w zgodzie, zjednać sobie owych tutejszych szaraczków, załagodzić nawet łyczków w Upicie, bo tam istotnie podswawoliłem. Wracam tedy do dom i cóż zastaję: oto moich kompanów porżniętych jak woły, leżących pod ścianą. Gdym się dowiedział, że to Butrymowie uczynili, wtedy djabeł we mnie wstąpił... i zemściłem się srogo... Czy waść uwierzy, za co ich porżnięto?... Tam się o tém później dowiedziałem od jednego z Butrymów, którego w lasach napadłem: oto za to, że potańcować w karczmie z szlachciankami chcieli... Ktoby się nie mścił?

— Mój mości panie — odpowiedział Wołodyjowski — prawda, że za ostro postąpiono z waćpana kompanami, ale czy to ich szlachta pobiła? Nie! pobiła ich dawniejsza reputacya, jaką tu ze sobą gotową przywieźli, bo żeby tak grzecznym jakim żołnierzom zachciało się potańcować, pewnieby ich za to nie sieczono.

— Niebożęta — mówił Kmicic, idąc za swoją myślą: gdym teraz oto w gorączce leżał, co wieczora wchodzili temi oto drzwiami z tamtéj izby: widziałem ich koło łoża, jako na jawie, sinych, zbitych — a ciągle jęczeli: „Jędruś! daj na mszą za nasze dusze, bo męki cierpimy!“ To, mówię waści, włosy mi na głowie powstawały, bo i siarką od nich w izbie pachniało... Na mszę już dałem — oby im to co pomogło!

Nastała chwila milczenia.

— A co do raptu — mówił daléj Kmicic — waćpanu o tém nikt nie mógł powiedzieć, że ona ocaliła mi wprawdzie życie, gdy mnie szlachta ścigała, ale potém kazała iść precz, i nie pokazywać się na oczy. Co mi wówczas pozostało?!

— Zawszeć to tatarski był sposób.

— Chyba waćpan nie wiesz, co jest afekt, i do jakiéj desperacyi człowiek przyjść może, gdy to, co najwięcéj umiłował — utraci.

— Ja nie wiem co jest afekt?! — zakrzyknął z oburzeniem pan Wołodyjowski. — Od czasu, jak szablę począłem nosić, zawsze byłem zakochany.... Prawda, że się subiectum zmieniało, bo nigdy mi wzajemnością nie wypłacono. Gdyby nie to, nie byłoby wierniejszego nademnie Troila.

— Jaki tam i afekt, gdy się subiectum zmienia! — rzekł Kmicic.

— Tedy waści powiem co innego, na co własnemi oczyma patrzyłem. Oto pierwszego czasu Chmielnicczyzny, Bohun, ten sam, który dziś po Chmielnickim największą cieszy się między kozactwem powagą, porwał Skrzetuskiemu umiłowaną nad wszystko dziewkę, kniaziównę Kurcewiczównę. To był dopiero afekt! Całe wojsko płakało, widząc Skrzetuskiego desperacyą, bo mu broda w dwudziestym którymś roku życia zbielała — a on, zgadnij waść, co uczynił?

— Skąd mam wiedzieć!

— Oto, że ojczyzna była w potrzebie, w poniżeniu, że okrutny Chmielnicki tryumfował, więc on wcale nie poszedł dziewki szukać. Boleść Bogu ofiarował i bił się we wszystkich bitwach pod księciem Jeremim, aż pod Zbarażem tak nadzwyczajną chwałą się okrył, że dziś imię jego wszyscy z czcią powtarzają. Przyłóżże waćpan teraz jego uczynek do swojego i poznaj różnicę.

Kmicic milczał i gryzł wąsy. — Wołodyjowski mówił daléj:

— To też Skrzetuskiego Bóg wynagrodził i dziewkę mu oddał. Zaraz po Zbarażu się pobrali — i już troje dzieci spłodzili — chociaż on służyć nie przestał. A waszmość, zamieszki czyniąc, pomagałeś tém samém nieprzyjacielowi — małoś żywota nie utracił, nie mówiąc o tém, że przed paru dniami mogłeś pannę na zawsze utracić.

— Jakim sposobem? — rzekł, siadając na łóżku Kmicic — co się z nią działo?

— Nic się z nią nie działo — jeno znalazł się mąż, który ją o rękę prosił i za żonę chciał pojąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

końca XV wieku. Te polskie wyrazy na łacińskie pojęcie zebrał i ułożył p. dr. Łebiński starannie, jak się to pokazało z kilku pojęć przezeń przywiedzionych np.: evadere, litterae, terminus, ministerialis, custos itd., przy czém pan dr. Ł. nie tylko pojedyńcze, proste pojęcie, ale całe zwroty i sposoby mówienia tłómaczy.

Po dłuższéj dyskusyi zgodzili się obecni na propozycyą zarządu, przyczém jeszcze nadmienić wypada, iż według zapewnienia p. dr. Ł., archiwaryusz p. Leksycki, zebrał także bardzo ciekawy zbiór podobnych autentycznych wyrazów polskich z akt grodzkich. Ks. dr. Kantecki przytoczył, iż niedawno zdarzyło mu się czytać w rękopisie z XVII w. wyrażenie hetman nocny, albo czuwacz na pojęcie: „custos praecipuus.“

Następnie postanowiono na jedném z przyszłych posiedzeń ukonstytuować stale komisyą archeologiczną, która, obok zabytkowéj, osobno istnieć będzie — a w końcu uchwalono, że o ile się nie zgłoszą prelegenci z innemi naglejszemi rozprawami, odczytane będą na następnych posiedzeniach: 1) dwie pieśni Chuenes de Betune'a,“ studyum starofrancuskie, 2) ostatnia część przekładu „Hermana i Doroty“, ks. prob. Mrówczyńskiego. Posiedzenie solwowano o godzinie 8.

* **Sprostowanie.** W skutek niedopatrzenia korektora wydrukowano we wczorajszym numerze naszego pisma we wstępnym artykule, jako też w nagłówku i tekscie artykułu: „Wybuch dynamitowy“ — po kilka razy Dower, zamiast Tower. — Nie w Dover (mieście portowém Anglii), lecz w Tower, znanym powszechnie gmachu londyńskim, nastąpiła eksplozya dynamitowa.

* **Na wystawienie pomnika** ks. Powałowskiego. Z przeniesienia 71 marek. Ks. Nawrocki z Gościeszyna p. Wolsztynem 12 marek. Amedyna Bernay z Wrześni 3 marki. Ks. J. Lewicki z Wielkich Łąk 6 marek. — Razem 92 marek.

* **Na OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 807,91 marek. Parafie: Broniszewice 1 markę. Grodzisk 3 marki. Jedlec 75 fen. Koryta 1 markę. Kotlin 50 fen. Kuczków 1,50 marek. Magnuszewice 2 marki. Sowina 1,50 marek. Tursk 2 marki. Żegocin 1,50 marek. — Razem 822,66 marek.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 927,89 marek. Grodzisk 3 marki. Jedlec 75 fen. Koryta 2 marki. Kotlin 75 fen. Kretków 2 marki. Kuczków 1 markę. Pleszew 3 marki. Sowina 1 markę. Tursk 2 marki. Żegocin 1,50 marek. — Razem 944,89 marek.

* **Otrzymujemy** następujące sprawozdanie z balu czwartkowego i sobotniego:

Z balu dnia 22 b. m. zebrało się, po odciągnięciu kosztów, włącznie z przysłanemi: od pani Jadwigi Mańkowskiéj 100 marek, od pana Graevego 30 marek, od hr. Alfonsa Sierakowskiego 30 marek, od hr. Maryi Żółtowskiéj 50 marek, od pani Antoniny Mańkowskiéj 50 marek — razem 2087 marek. — Prócz tego złożył p. Mierzwiński 55 marek zebranéj składki w kółku znajomych. — Razem więc wpłynęło do kasy Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo **2142 marek.**

Z balu dnia 24 b. m. na „Ochronkę“ na Zagórzu wpłynęło po odciągnięciu kosztów **1903 marek.**

Walerya Motty. W. Niemojowski.

* **Teatr.** W czwartek na benefis pana Zawadzkiego tragedya Szekspira „Otello“.

Pan Zawadzki dał się nam od roku poznać jako artysta sumienny i pracowity. Mianowicie w rolach bohaterskich dramatycznych nie małe zyskał uznanie. Zachęcamy więc publiczność naszę do licznego zebrania się w czwartek na benefis tego artysty, mianowicie, że téj tragedyi Szekspira już dawno na naszéj scenie nie widzieliśmy.

* **Teatr.** „Rozwiedźmy się“, komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou. P. Pospiszilówna, artystka teatru narodowego praskiego, na pierwszy występ w teatrze poznańskim wybrała znaną komedyą Wiktoryna Sardou „Divorçons“. Rola Cypryanny jest niezawodnie bardzo wdzięczną kreacyą znakomitéj artystki, która w przepyszny sposób rozwijała charakter téj kapryśnéj i rozmarzonéj bohaterki. Gra jéj świadczyła o bardzo wysokiém poczuciu artystyczném, a oddana było z takim temperamentem i z tak artystyczném wykończeniem, że choć trudno zrozumieć było brzmienia słów, zrozumieć można było ich znaczenie. Artystka zadziwiła doskonałem pochwyceniem charakteru i szczerym zapałem, z jakim cała rola była traktowaną. Z jakiemże wysokiém, rzeczby można niezrównaném mistrzostwem oddała artystka pojedyńcze swe sceny jak n. p. zaraz pierwszą, w akie I, a w scenie w akcie II, gdy niby to mąż jéj godzi się na rozwód i połączenie jéj z Ademarem była tak zachwycającą, że zapewne nie ustąpiłaby pierwszeństwa żadnéj dzisiejszéj artysce. Wszędzie zresztą było tyle prawdy, przejęcia i zapału, że nie można się dziwić entuzyazmowi, z jakim pannę Pospiszilównę przyjmowano. — Artyści nasi, p. Siedlecki w roli męża Cypryanny i pan St. Trapszo w roli Ademara, wtórowali artystce zupełnie dobrze. Ale jakże nie można było grać z przejęciem — mówimy to głównie o p. Trapszy, który w roli téj niedawno nie zupełnie nas zadowolił — gdy bohaterka dodawała swą grą bodźca do inteligentnego pojęcia roli.

* **Pan Mierzwiński** wyjechał z Poznania wczoraj o godzinie $10^1/_2$ do Frankfurtu nad Menem. Poprzednio przesłał on redakcyi „Dziennika Pozn.“ 100 marek na cele dobroczynne w zamian za wizyty, jakich z przykrością dla siebie, nie mógł dla braku czasu dopełnić. — W sobotę był Mierzwiński także na balu, danym na rzecz „Ochronki“ na Zagórzu.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 28 stycznia o godzinie 4 po południu. Na porządku obrad pomiędzy innemi znajduje się sprawa zaciągnięcia nowéj pożyczki, oraz uchwalenie pensyi dla nauczyciela religii katolickiéj w gimnazyum realném.

* **Zwracamy** uwagę właścicieli domów, hoteli, obywateli wiejskich itp. na anons rodaka naszego p. A. Vogta, właściciela zakładu elektro-technicznego przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy nr. 11, który zakłada po domach, fabrykach, hotelach itp. dzwonki elektryczne po cenach tańszych od cen zakładów zamiejscowych.

* **Fałszywą** pięcio- i dwu-markówkę znalazł w tych dniach w swéj kasie jeden z tutejszych restauratorów. Falsyfikaty są wielce podobne do prawdziwych pieniędzy, odróżnia je tylko słaby połysk i właściwa ołowiowi tłustość. Zalecamy zatém ostrożność przy przyjmowaniu pieniędzy.

* **Przesłano nam list**, pisany przez pewnego młodego żołnierza do swéj matki, świadczący, do czego obecny system szkólny doprowadził. Dziś zaledwie syn ze swymi rodzicami porozumieć się może. Oto tekst rzeczonego listu: „Mihli Mahtka. Joch wum pichem zo be steh tech wedzeli kande ha pchikerem Wiosku tech stoim. Joch jest Pan Bug saplatch Sdrowi zo ho wum tech winshuhem. Mihlo Mutter hoh was piekne proscham kebe zchi tak dobri bieli i mie tech zo na Schwinta Posłali hotch poram troiokuf abo kunzeg Maslo to hoh bech se tech radovol be tsche tesch tak dobrshi a pischtsche mie tesch pissali kande Franziska sluchi zo ho tesch moschem dunie pisatsch. tak ho tie piesma kunzem a bietze fsistze se Bogem a Sdrowi tak ho tesch Mutter piekne proscham zo bie ze me tesch rasem ot pisali. Mo ha Adresa hest.“

Oryginał znajduje się w naszéj redakcyi.

* **Z Kościana** donoszą nam, że tamtejsze Towarzystwo Przemysłowe urządza dwa przedstawienia teatralne na odbudowanie spalonego kościoła w Gryżynie. Pierwsze przedstawienie dane będzie dla członków Towarzystwa Przemysłowego dnia 1 lutego; drugie zaś dnia 8 lutego dla gości. Oba te przedstawienia odbędą się tym razem wyjątkowo na sali p. Gąsiorowskiego. Po każdem przedstawieniu nastąpi zabawa z tańcami. Odegrane będą dwie sztuki komiczne: „Doktór Lubelski“ i „Słowiczek“. Zarząd Towarzystwa Przemysłowego spodziewa się, że tak dobór sztuk, jak i cel dobroczynny, sprowadzi licznych gości do Kościana.

* **Ekpedycya** „Orędownika powiatu obornickiego“ prosi nas o umieszczenie sprostowania, że anons dra Toporskiego, umieszczony w tymże „Orędowniku,“ a powtórzony przez nas nie dawno w „Kuryerze Poznańskim“ w notatce dotyczącéj nominacyi dra Toporskiego lekarzem w tutejszym zakładzie babienia, nie został ekspedycyi nadesłany przez dra Toporskiego w języku polskim, lecz przez ekspedycyą anonsów Rudolfa Mossego w Berlinie w języku niemieckim, i że tłómaczenie to sama ekspedycya uskuteczniła. Wina zatém błędnego tłómaczenia leży wyłącznie po stronie ekspedycyi „Orędownika powiatu obornickiego.“

* **Pleszew.** Burmistrz Gabler, którego 12-letnie urzędowanie w sierpniu r. b. upływa, wybrany został na dalsze 12 lat burmistrzem naszego miasta. — Według zapisków tutejszego urzędu stanu cywilnego, urodziło się w mieście naszém w r. z. 189 dzieci, zmarło 211 osób, zawarto 49 kontraktów małżeńskich.

* **Ostrów.** Położony w rynku hotel „pod białym orłem“ nabył na subhaście adwokat Brunsch za cenę 75,000 marek.

* **W Sarbi** pod Czarnkowem zaczadziły się dwie służące. Przywołany niebawem lekarz nie zdołał ich przywrócić do życia.

* **Wyrcburg,** 25 stycznia. Na dniu 31 b. m. obchodzić będzie Towarzystwo Naukowe Akademików Polaków w Wyrcburgu uroczyście ósmą rocznicę swego założenia. Na uroczystość tę, która się odbędzie w lokalu „Deutscher Hof“ o godzinie 7méj wieczorem, zaprasza uprzejmie w imieniu Towarzystwa J. N. Michałowicz, T. Ziętarski,
prezes. sekretarz.

* **Bellachini**, ów sławny kuglarz, rodem z Poznania, zmarł zeszłéj soboty w Parchimie w Meklenburgii, ruszony paraliżem. Zmarły liczył lat 59.

* **Ostatnia epidemia** we Włoszech pociągnęła za sobą koszta w sumie około 91 milionów lirów. Ubytek w dochodach tego kraju, z powodu powstrzymanego ruchu turystów, obliczono na 15 milionów lirów.

* **Sułtan** ofiarował 500 funtów tureckich na ofiary trzęsienia ziemi w Hiszpanii.

* **Śledztwo** prowadzone w sprawie pożaru katolickiego domu sierot w Brooklynie wykazało, iż budynek podpalony został przez chłopca sierotę, nazwiskiem John O. Brien. Chłopiec ma lat 14, przyznał się on do winy lecz twierdzi, iż pożar wzniecił przypadkiem.

* **Americana.** „Wierzaj mi, miss Ello, gdybym wiedział, iż przyczynię się tém do twojego szczęścia, złożyłbym pani życie moje w ofierze!...“ — „Gdybym wiedziała iż jesteś pan asekurowany na wysoką sumę...“

* **Edison** — jak donosi ostatni numer „Lumière éléctrique, dokonał nowego wynalazku. Jest to z nieporównaną siłą działająca materya wybuchowa, którą się otrzymuje wprowadzając oba końce drutu platynowego do rury nawpół napełnionéj wodą i łącząc je z dynamitem. Elektryczność rozsadza wodę, która się bezwłocznie zamienia w gaz wybuchowy.

* **Aforyzmy pani Daudet.** Inteligentna małżonka słynnego powieściopisarza puściła obecnie w świat drugie dziełko swoje pod tyt. „Fragment d'un livre inédit.“ — Z urywków tych podajemy kilka dla przykładu: „Mamo, dokąd idzie płomień gdy go się zdmuchnie?“ — zapytuje pięcioletnie dziecię przed zadmuchniętą świecą. Mała dziewczynka tarła usilnie ścianę, na którą przez szparę w żaluzyi padała smuga świetlana: „Co robisz kochanie?“ — zapytała matka. — „Czyszczę promień słońca, mateczko.“ — „Potrzeba się wielu ludziom podobać, aby zostać pokochaną przez jednego...“

* **Najdroższe książki na świecie.** W drugiéj połowie grudnia sprzedano w Londynie dwie książki, za które zapłacono najwyższe dotąd sumy. Za „Biblia sacra vulgata“, wydaną przez samego Gutenberga w Moguncyi 1450—55 na papierze, zapłacono 3900 funtów szterl. czyli **78,000** marek. Tę cenę zapłacił za nią londyński antykwarz, Niemiec, Bernard Quaritch.

Pergaminową księgę: „Psalmorum codex latine cum hymnis, oratione domenica, symbolis et notis musicis, Moguntiae 1459“, drukowaną przez Fusta i Schoeffera, nabył tenże Quaritch za 4950 f. szt. czyli 99,000 m.

Księgi te, choć pierwsze w dziejach typografii, są wspaniałemi arcydziełami téj sztuki — i znakomicie się przechowały.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 28go stycznia św. Ildefonsa.

Wschód słońca o godz. 7 minut 51.
Zachód o godzinie 4 minut 37.

## TELEGRAMY.

Londyn, 27 stycznia. „Times“ dowiaduje się, że pomiędzy Francyą a Portugalią stanął układ, według którego Portugalia uznaje zwierzchnictwo Francyi nad północném ujściem Kongo, — z drugiéj strony zaś uznaje Francya pretensye Portugalii do południowego brzegu rzeki Kongo.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Z pseudo-odkryciem literackiém** wystąpiło znowu jedno z pism warszawskich. Oto szanowna zkądinąd „Kronika rodzinne“ umieściwszy w ostatnim zeszycie „Wizytę Polaka u Goethego w roku 1830,“ zaręcza, że zajmujące to opowiadanie „Bezimiennego (!) podróżnika“ jest zapomniane od dawna, gdyż było tylko raz drukowane w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu.“ Otóż możemy zapewnić Szan. Redakcyą „Kroniki,“ że owym bezimiennym podróżnikiem jest A. E. Koźmian, samo opowiadanie zaś o Goethem mieści się w jego powszechnie znanych pamiętnikach.

* **Tygodnik Powszechny**, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 4 zawiera: A. E. Odyniec, przez Borzywoja. — Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. — Z dziejów pieśni (wiersz) przez J. Kuczyńskiego. — Pogadanka przez Quisa. — Mieczysława Romanowskiego, dramat: Popiel i Piast, rozebrał Kaźmirz Kaszewski. — Samuel Łaszcz, kartka z dziejów swywoli kresowéj, przez dr. Antoniego J. — Lud z Polesia litewskiego, przez Zenona Pietkiewicza. — Helena Modrzejewska na scenie warszawskiéj. — Kronika polityczna. — Notatki literackie. (Książeczki obrazkowe dla dzieci. — Wytrwałość i praca. — Sława. — Ze świata rzeczywistości i ze świata fantazyi. — Bajki i powiastki. — Bajki. — Szkice z wędrówki po ziemiach słowiańskich. — Dwór królewski w Grodnie). — Katedra w Włocławku. — Złote listki. — Rozmaitości. (Rzeczy społeczne. — Sztuka literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Wynalazki i odkrycia. — Nekrologia. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 291. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ryciny: A. E. Odyniec. — Niebezpieczne czytanie, z obrazu Henryka Rascha. — Tum we Włocławku, rysował z natury A. Gierymski. — Z gór.

Dodatek: Nina, powieść Jerzego Duruy'a, tłumaczona z francuskiego przez H. J. B. — Swiat na opak, powieść Maurycego Jokai'a, przełożyła Zuzanna Zajączkowska. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

## LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 26 stycznia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 171 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

239 [550] 71 323 40 46 72 [300] 89 499 515 20 79 789 840 48 70 [300] 73 79 86 967 **1**066 [300] 72 95 145 91 200 324 [300] 47 53 [300] 405 87 519 93 727 805 39 43 71 904 52 **2**012 51 84 138 65 384 462 565 697 726 72 830 960 97 **3**108 29 [3000] 71 253 90 331 468 89 516 825 [1500] 43 46 910 50 **4**044 89 138 58 71 [550] 241 321 89 422 46 [3000] 49 55 56 [550] 74 96 531 44 618 34 39 72 97 [550] 736 40 48 936 38 88 [300] **5**004 [1500] 20 48 141 (1500) 99 [1500] 304 [1500] 71 440 64 95 572 603 703 29 [550] 33 53 99 [300] 812 **6**036 (1500) 37 82 93 122 [300] 38 98 223 55 61 369 404 [3000] 27 84 513 23 (1500) 35 37 96 613 79 81 98 741 78 95 852 75 920 [300] 69 80 **7**005 [3000] 12 54 80 159 (1500) 62 230 312 34 50 419 21 604 679 97 735 813 927 94 **8**141 203 4 32 46 83 302 54 89 (1500) 97 [550] 432 43 [300] 58 500 6 75 738 99 827 963 **9**006 16 (550) 116 60 [300] 220 60 71 353 480 517 41 69 652 58 86 759 88 812 906 23 25.

**10**109 335 417 [300] 82 511 14 46 674 78 [550] 716 71 883 912 [3000] 60 **11**081 [300] 184 267 68 305 68 444 683 722 62 69 76 [1500] 813 15 32 [1500] 41 52 [550] **12**003 29 39 [1500] 79 111 [550] 29 64 205 38 85 345 49 84 95 402 537 65 66 67 97 646 864 [300] 68 88 94 928 30 32 **13**004 222 [550] 34 43 56 57 81 343 70 76 476 500 7 [300] 55 600 68 758 911 68 **14**020 89 145 56 75 249 [300] 62 (1500) 323 29 (1500) 450 94 513 730 825 39 66 968 94 98 **15**059 85 225 42 88 343 (1500) 58 71 88 574 629 57 60 62 773 832 **16**005 6 21 69 83 86 224 422 60 71 508 8 91 609 23 710 32 39 77 99 800 50 62 924 47 [300] 57 72 83 **17**034 74 112 15 41 76 [3000] 250 60 [300] 326 54 91 508 81 (550) 672 73 92 766 [550] 95 99 [300] 823 62 91 922 [300] **18**065 230 49 75 88 323 410 [550] 572 622 47 73 700 (300) 5 75 86 87 823 59 67 98 928 [3000] 54 (300) 73 **19**083 149 220 330 425 [3000] 520 33 67 80 644 (1500) 45 68 729 37 (1500) 42 63 831 51.

**20**011 (1500) 29 109 68 74 234 55 56 320 414 545 645 48 83 733 [550] 49 852 71 928 51 76 **21**010 42 227 67 336 411 24 33 34 85 552 [550] 633 55 82 709 9 76 97 (15000) 806 40 911 **22**018 27 69 140 45 (1500) 85 232 (300) 87 (300) 321 [550] 448 57 78 [550] 94 95 546 71 669 820 84 [550] **23**119 33 36 209 57 399 408 58 647 61 791 895 **24**064 222 44 85 98 368 (300) 87 430 76 85 501 17 [300] 658 792 879 88 **25**015 23 35 48 112 14 40 [300] 70 202 32 83 95 354 69 438 66 529 [300] 89 617 23 90 741 (3000) 65 993 **26**008 39 69 145 76 77 98 [550] 222 34 84 323 (300) 87 421 35 70 94 618 [300] 19 67 68 96 857 64 902 [300] **27**067 140 68 77 217 31 32 45 [300] 314 35 89 408 94 566 662 66 795 814 35 42 79 907 87 **28**087 104 [1500] 221 61 65 452 508 658 63 67 68 70 88 92 801 [300] 3 42 92 920 30 **29**001 [1500] 47 91 125 36 222 [300] 328 422 37 42 43 50 552 625 702 17 35 836 43 61 938 40 [300] 97.

**30**004 19 118 36 208 71 [550] 414 48 84 512 [550] 69 [3000] 86 [300] 653 741 55 888 60 65 85 969 89 **31**014 [550] 28 [300] 44 112 76 202 [300] 70 415 21 61 62 507 72 602 42 [1500] 48 49 784 809 18 41 43 68 83 938 52 74 **32**050 88 [300] 91 316 [1500] 60 407 [300] 47 54 [550] 519 46 637 766 80 802 44 74 [6000] 900 38 53 79 94 [60000] **33**027 [300] 53 [550] 86 126 42 97 248 80 312 458 84 93 582 632 735 66 852 55 [300] 81 94 944 **34**001 7 13 [15000] 99 125 238 63 84 317 81 [1500] 420 35 509 10 29 35 601 17 55 72 88 717 [550] 20 44 68 69 [300] 85 823 94 922 91 **35**056 78 119 45 65 69 (550) 78 250 66 (300) 324 474 80 96 518 75 611 795 844 54 66 **36**022 79 105 6 10 (300) 19 28 81 204 71 315 520 32 87 710 21 [3000] 88 825 52 [3000] 80 929 75 80 86 **37**069 91 135 79 82 99 223 32 65 331 33 57 [1500] 92 [1500] 424 32 53 56 500 50 658 872 914 **38**006 41 81 (300) 84 131 49 95 [3000] 265 94 310 [550] 47 464 85 523 92 602 15 [550] 46 81 703 54 61 812 15 39 72 921 26 [1500] 31 37 **39**084 109 63 249 [550] 53 432 34 52 [1500] 546 [3000] 68 698 711 853 939 [3000] 50.

**40**093 364 65 85 (300) 98 409 39 99 [1500] 639 82 732 [3000] 89 801 14 947 [1500] 51 [1500] 95 **41**019 57 100 11 79 275 305 43 88 435 57 93 531 639 725 49 870 79 80 91 916 50 **42**127 86 269 320 24 91 401 11 503 624 25 63 732 42 884 [300] 90 953 58 65 [300] **43**019 132 68 82 220 329 463 598 742 85 808 [300] 24 30 923 38 [3000] 96 **44**012 148 272 316 21 39 41 79 84 95 97 [300] 444 [550] 89 94 [550] 613 39 50 85 [300] 708 843 952 57 67 **45**039 132 36 79 215 21 68 407 [6000] 89 594 98 609 50 85 721 77 801 (1500) 36 964 [300] 99 [300] **46**068 87 104 22 [30000] 203 369 [300] 443 48 61 64 91 98 528 73 745 60 83 93 97 [3000] 806 52 [1500] 68 78 **47**079 252 69 [300] 355 458 60 95 607 791 832 80 98 916 [300] 27 33 **48**001 10 [1500] 16 117 45 [300] 54 94 221 302 13 40 89 99 404 27 30 60 82 537 613 725 865 925 59 65 77 [300] 97 **49**278 79 313 75 401 44 [1500] 86 608 9 53 728 878 924.

**50**000 7 15 (300) 22 (1500] 35 57 136 (550) 44 71 240 72 392 441 98 546 66 662 743 95 811 12 67 (300) 980 (3000) 83 **51**017 21 38 45 46 700 177 248 (550) 419 51 (300) 89 560 639 76 719 40 886 962 71 **52**046 136 59 64 249 79 [300] 82 (1500] 351 65 79 487 530 (300] 629 73 764 815 29 [1500] 37 44 73 904 (3000) 35 51 90 98 **53**070 81 109 20 65 95 235 37 [300] 307 (6000) 18 443 84 542 706 87 812 14 (3000) 17 40 911 **54**029 158 260 344 59 92 93 407 529 92 642 51 728 62 836 60 64 78 933 41 63 **55**037 120 [300] 61 215 [200] 403 23 [550] 66 568 638 776 92 836 (300) 909 59 **56**123 28 (300) 85 201 (300) 19 25 46 85 (550) 65 467 (550) 508 633 736 72 81 838 89 911 (550) **57**006 44 53 218 75 429 54 92 501 607 709 13 17 89 809 30 (300) 84 914 16 **58**025 (300) 80 (550) 101 23 56 98 265 87 93 95 348 55 (550) 95 428 75 87 502 3 60 75 (3000) 615 28 725 866 (300) 98 903 26 **59**012 (300) 21 25 (300) 68 (1500) 146 57 80 215 25 41 339 413 30 (1500) 40 80 91 545 86 88 696 99 723 (300) 81 94 838 42 950 68 93.

**60**011 18 22 (3000) 36 63 137 78 95 234 311 19 27 (300) 57 66 463 64 562 644 55 56 82 83 725 34 41 76 95 827 64 79 83 931 36 77 93 **61**014 67 (3000) 193 31 40 206 45 81 318 (300) 42 (550) 60 (1500) 406 18 38 574 88 (3000) 706 73 79 90 95 807 49 98 (550) 933 82 90 91 **62**004 22 61 62 63 65 98 152 (550) 86 225 32 75 77 325 33 39 51 408 92 (300) 519 25 26 37 53 (300) 636 40 52 75 903 35 38 (300) 67 **63**108 95 207 91 394 578 639 800 (1500) 89 920 (300) **64**003 43 (300) 121 232 (300] 40 49 360 (550) 69 70 520 (550) 651 (300) 65 705 66 [300] 69 93 803 18 68 (550) 927 35 **65**004 42 81 143 [550] 46 85 358 564 94 [3000] 622 23 731 79 (1500) 98 864 68 948 [3000) 86 91 **66**057 79 250 320 408 20 50 96 586 612 37 (550) 77 760 65 (550) **67**062 (550) 112 13 14 17 230 55 73 [300] 85 93 334 39 82 [300] 88 408 (3000) 62 86 93 521 601 2 9 24 [300] 28 32 44 (1500) 761 89 888 [300] 94 **68**004 27 98 (550) 104 77 89 90 266 422 48 [550] 61 82 [300] 516 28 35 44 56 (550) 652 [550] 68 766 847 993 **69**003 28 35 109 201 95 314 60 437 550 81 95 600 932 51.

**70**089 110 40 56 88 93 200 304 (550) 8 435 544 64 86 (550) 634 69 74 722 [550] 23 85 839 52 71 908 70 80 91 **71**056 106 [300] 50 (15000) 265 (1500) 308 27 36 48 50 432 [550] 52 80 661 86 764 854 [300] 82 **72**068 102 [550] 41 48 (300) 60 [300] 526 27 [300] 29 47 64 376 86 93 403 34 524 28 38 46 [300] 84 [550] 88 624 769 80 815 19 41 74 956 **73**121 219 20 305 42 74 97 517 646 71 80 776 836 40 950 96 (550) **74**075 131 62 [300] 237 51 81 [300] 331 85 446 47 56 91 514 64 740 81 854 80 961 99 **75**020 [550] 25 46 75 122 53 71 97 [300] 252 74 89 97 320 95 461 [300] 500 [550) 36 82 639 89 839 41 (3000) 985 **76**077 101 5 37 [1500] 76 228 311 55 88 89 413 74 79 593 [300] 628 (550) 907 13 23 44 **77**040 194 269 78 (1500) 83 84 355 426 93 546 [300] 726 800 [1500] 966 **78**016 27 187 366 510 26 846 [300] 64 905 9 18 32 **79**008 39 40 53 75 203 15 38 45 98 [300] 354 [550] 403 [1500] 94 521 88 (550) 661 72 710 22 79 814 (3000) 79 (300) 99 968.

**80**035 79 85 [300] 111 81 307 28 86 478 80 96 [300] 619 772 [300] 940 44 [1500] 52 **81**050 [300] 62 [3000] 72 [300] 88 133 (550) 41 76 91 217 (300] 31 (550) 54 92 375 86 421 (550) 31 523 35 44 708 43 44 45 56 [3000] 863 92 931 62 **82**088 104 22 26 44 77 270 93 97 405 572 625 55 62 721 51 (300) 818 40 64 89 913 25 49 **83**049 55 112 (300) 47 [1500] 233 (550] 44 73 (300] 383 417 19 602 36 (550) 92 725 39 76 810 42 61 984 86 **84**022 43 138 66 71 235 327 46 (300) 77 410 25 60 526 637 53 89 704 13 50 940 49 [300] 69 97 **85**012 69 85 97 99 112 41 233 [550] 42 [300] 87 412 26 87 90 529 49 89 93 632 [550] 37 731 70 77 835 72 75 [300] 80 98 992 **86**016 159 86 203 45 89 342 60 416 99 502 3 61 [300] 82 615 20 [300] 23 35 44 49 58 69 (3000) 77 94 700 1 33 [300] 34 49 900 17 55 73 **87**020 87 109 235 72 79 313 (550) 31 41 81 460 [1500) 587 780 94 860 82 87 97 99 911 97 [300] **88**004 26 48 57 93 128 440 97 501 14 38 55 [300] 738 54 [300] 91 841 939 47 **89**008 34 205 32 364 29 541 45 51 57 (3000) 99 705 25 29 820 41 53 [300] 65 (300). **90**029 [300] 47 89 94 142 92 234 [3000] 43 58 311 77 96 434 90 94 536 65 79 84 90 [300] 94 96 [300] 612 56 738 47 54 73 (550) 89 868 04 948 **91**028 231 70 82 353 65 80 82 (1500) 94 536 64 698 725 950 55 69 **92**139 251 87 341 (550) 471 506 703 (300] 819 **93**023 66 88 102 7 54 309 37 98 [300] 406 86 [3000] 550 624 757 82 882 902 14 42*47 **94**085 90 100 201 385 414 34 60 741 [300] 898 980.

## Nadesłano.

### Niejeden

mając kaszel, katar lub chrypkę, zapytuje się, jakiegoby środka użyć z tylu polecanych. Wtakim razie niechaj użyje pigułek katarowych W. Vossa, które zwykle już w kilku godzinach ulgę od téj plagi przynoszą. Nabyć można w Poznaniu w Radlauera aptece czerwonéj i w Dr. Wachsmanna aptece nadwornéj, jako i we wszystkich prawie aptekach Księstwa. (870)

W obecnéj ostréj i zmiennéj porze roku nie od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu o jednéj z najpopularniejszych specyalności farmaceutycznych, mianowicie o znanym **Pain-Expelerze z „kotwicą.“** Wyrób ten od lat niemal dwudziestu cieszy się ogromnem, ale też i zasłużonem rozpowszechnieniem, ma bowiem dla każdego w życiu codziennem, w najrozmaitszych tak lżejszych jako też i cięższych, najczęściej z zaziębienia pochodzących zaniemożeniach, znaczenie tem większe, ile że jest środkiem tanim, łatwo stósować się dającym, trwałym i nie ulegającym zepsuciu, a co najważniejsza, niezawodnym. Powinien przeto być w każdym domu w zapasie. Dostać można we wszystkich aptekach. Samo się przez się rozumie, iż mowa tu tylko o prawdziwym Pain-Expelerze z „kotwicą.“ (992)

*Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj*, Poznań św. Marcin 73. Skarbnikiem Towarzystwa Obrony Prawnéj jest poseł Ludwik Graeve w Słowikowie.

*Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych*, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 13.

*Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj*, p. J. Krąkowski w Bibliotece Raczyńskich.

*Towarzystwo Przyjaciół Nauk* Młyńska ulica 35.

## Telegram giełdowy.

### Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 27 stycznia 1885. (Kursa końcowe).

| Ziemiopłody. | | Kapitały. | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** wyżéj | | Galic. akc. k. | 110,00 |
| kwiecień-maj | 166,— | Pr. consol. 4% | 103.50 |
| maj-czerwiec | 172,— | Pozn. listy z. | 101,60 |
| **Żyto** wyżéj | | Pozn. listy rent. | 101,80 |
| kwiecień-maj | 146,— | Austr. banknoty | 165,60 |
| maj-czerwiec | 146.25 | Austr. renta złota | 88,25 |
| czerwiec-lipiec | 146,75 | Austr. losy 1860 | 120,75 |
| **Olej rzep.** staléj | | Włochy | 98,— |
| kwiecień maj | 53,— | Rumuny | 103.75 |
| maj-czerwiec | 53,20 | Ros. banknoty | 214.45 |
| **Okowita** słabo | | Ros.-ang. pożyczk. | 97,60 |
| w miejscu | 43,50 | Pol. 5% listy zast. | 65,90 |
| styczeń | 43,80 | Pol. lik. l. zast. | 58,50 |
| kwiecień-maj | 45,— | Kredyty | 516,— |
| maj-czerwiec | 45,30 | Koléj państwowa | 503,— |
| czerw.-lipiec | 46,10 | Lombardy | 243,— |
| lipiec-sierp. | 46,90 | Usposob. dosyć stale. | |
| **Owies** | | | |
| kwiecień-maj | 144,50 | | |
| Wyp.-żyta wsp. | 00— | | |
| Wyp.-okow. kw. | 00.000 | | |

**Szczecin,** 27 stycznia 1885 (Kursa końc.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** słabo | | w miejscu | |
| kwiecień-maj | 166,— | kwiecień-maj | 51,50 |
| maj-czerwiec | 168,50 | **Okowita** słabo | |
| **Żyto** niezm. | | w miejscu | 42,60 |
| kwiecien-maj | 143,— | styczeń | 42.60 |
| maj-czerwiec | 143,50 | kwiecień-maj | 44.20 |
| **Rzepik** | | czerw.-lip. | 45,50 |
| w miejscu | | **Petroleum** | |
| **Oléj rzep.** niezm. | | w miejscu | 8,— |
| styczeń | 50.20 | | |

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

### Zadania dla Wydziałów Centr. Tow. Gosp.

*Walne Zebranie* Centr. Tow Gospod. odbędzie się, jak zwykle, w końcu lutego lub na początku marca br. Aby członkowie Centr. Tow. mieli czas przysposobić prace piśmienne wydziałowe, przypominamy dziś zadanie dla Wydziałów, przyjęte na ostatniem Walnem Zebrcniu, a zakomunikowane Dyrekcyom Okólnikiem Zarządu z dnia 19go maja 1884 r. nr. 58.

Zadania są następujące:

I. *Dla Wydziału Ogólnego:*

1) „O kredycie rolniczym.“ Ref. Dr. J. Milewski.
2) „Czy w interesie utrwalenia własności ziemskiéj, pożądanem jest zaprowadzenie u nas ordynacyi ziemskiéj (Landgüterordnung) na wzór uchwalonéj takiéj ordynacyi dla Slązka?“
(Temat proponowany przez Prezesa)

II. *Dla Wydziału Rolnego:*

1) „Do jakiego stopnia można ograniczyć produkcyą roślin kłosowych przy zagrażającéj konkurencyi zagranicznéj i czem należałoby ją zastąpić?“
2) Jakich ziemniaków uprawę polecić można, aby osiągnąć największą ilość, równocześnie z największą zawartością mączki, uwzględniając różne gatunki ziemi?“

III. *Dla Wydziału Chowu Inwentarza:*

1) „W jakich warunkach gospodarczych opłaca się wychów źrebiaków?“
Z tem się łączy zadanie proponowane dla tegoż Wydziału przez p. Stan. Żółtowskiego:
2) „Sprawa obmyślenia środków łatwiejszego nabywania źrebaków ras ciężkich pociągowych“
(Wniosek p. Lutomskiego z Tow. roln. Średzko-Gnieźnieńsko-Wrzesinskiego.)
3) „O ile rasa trzody chlewnéj „Poland China“ zasługuje na rozgłos, którego używa?“
4) Temat proponowany przez p. M. kr, Kwileckiego dla tegoż Wydziału: „Jaki jest przy wychowie cieląt i jagniąt przecięciowy przyrost dzienny:
   a) w gospodarstwach ekstenzywnie prowadzonych
   b) w gospodarstwach intenzywnie prowadzonych?
Jaki najodpowiedniéjszy skład paszy w pierwszym i drugim przypadku? Jaki rachunek finansowy?“

IV. *Dla Wydziału leśnego:*

„O najnowszych badaniach nad sosną austryacką (Pinus austriaca).“
(Zadanie to podjął się opracować p. Wewiórowski)

**Zarząd Centralnego Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.**

**Berlin,** 26 stycznia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3115 sztuk bydła rogatego, 9488 sztuk trzody chlewnéj, 1294 cieląt, 6559 skopów. = Bydło rogate. Targ był jeszcze spokojniejszy aniżeli przed tygodniem. Eksporterzy wstrzymują się bez przerwy od zakupna. Ceny za towar najlepszy spadły blisko o 1 mrk. Płacono za gatunek I 55—58 mrk., za gatunek II 47—50 mrk., za gatunek III 40 do 43 m., za gatunek IV 36—38 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. Pozostało wiele niesprzedanego towaru. — Trzoda chlewna. I tu przy mniéj ożywionym handlu i małych żądaniach spadły ceny o 1 do 2 mrk. w stósunku do cen zeszłotygodniowych. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za meklemburgskie 47—49 mrk., za pomorskie 44—46 mrk., za łżejsze (Sengery) 39—43 mrk. za 100 funtów przy 20 prct. tary; za bakońskie 45—50 marek, za 100 funtów przy 45 do 50 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Ceny spadły o blisko 2 mrk. Płacono za gatunek I 42 do 50 fen., za II 28—40 fen. — Skopy. Spędzono zbyt wiele, gdy tymczasem eksporterzy niewiele zakupywali. Sprzedaż ograniczyć się więc musiała głównie na miejscowych kupców. Ceny ztąd spadły o mniej więcéj 1 fen. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 39- 43 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 45 mrk., za II 33—37 fen. za funt wagi mięsnéj.

(W.) **Poznań,** 27 stycznia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto: spok.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — cent. styczeń 131,— pł., styczeń-luty 131,— płac., luty-marzec 132,—. na wiosnę 133.50 płac. maj-czerwiec 135,— płc.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano, —,— litr., styczeń 42.10 pł., luty 42,10 pł., marzec 42.50 płac., kwiecień 42.90 płacono, kwiecień-maj 43.10 płacono, maj 43.40 płacono, czerwiec 44,— płacono, lipiec 44,60 płac, sierpień 45.20 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.20 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana 130.—, styczeń 130,— styczeń-luty 130.—, luty-marzec 131.—, kwiecień-maj 133.—.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. cena wypowiedziana 42,— mrk., styczeń 42.— mrk., luty 43,—, marzec 42,40. na kwiecień-maj 43,10 mrk. czerwiec 44,10 m., lipiec 44,70 mk., sierpień 45,30 mk., w miejscu bez beczki 42,— mr.

| Ceny targ. w Poznaniu dnia 26 stycznia 1885. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . 100 kilg. | 15 | 80 | 15 | 40 | 14 | 50 |
| Żyto . . . . - - | 13 | 30 | 12 | 90 | 12 | 40 |
| Jęczmień . . - | 13 | 30 | 12 | 20 | 12 | — |
| Owies . . . - | 13 | 60 | 13 | — | 12 | 80 |
| „ nowy. . - | 14 | 50 | 14 | — | — | — |
| Groch wrzący . - - | 13 | — | 12 | 50 | 12 | 20 |
| Groch na paszę - | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle . . . - | 3 | 60 | 2 | 80 | — | — |
| Łubin żółty . . - | — | — | — | — | — | — |
| „ niebieski - - | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy - - | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy . - - | — | — | — | — | — | — |

**Bydgoszcz,** 26 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., piękna 150—154 m.. średnie gatunki 145—149 mk. pośledna —.— m.

Żyto stale. w miejscu krajowe piękne 128 do 130 mrk., średnie 125—127 mrk. pośledne —,— m.

Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 120—128 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—155, na paszę 125—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 40.50 m.

**Wrocław,** 26 stycznia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano —— Cena wypowiedziano —. styczeń 135,— żądano, styczeń-luty 135,— żąd., luty-marzec —,— płc., kwiecień-maj 141,— płc., maj-czerwiec 143,50 żąd., czerwiec lipiec 144,50 żądano, lipiec sierpień 145,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 162,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 136.— płac., kwiecień-maj 136 płac., maj-czerwiec 138 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. styczeń 242,— żąd.

Oléj rzepiowy niezm, wypowiedz. —— cent. w miejscu 54,50 żądano, styczeń 52,50 żądano, styczeń-luty 52,— żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiesień —,— żąd., kwiecień-maj 52,— żąd., maj-czerwiec 52,50 żąd.

Okowita stale, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— płc., styczeń 42,50 pł., styczeń-luty 42,70 płac., luty-marzec 42.90 płacono, kwiecień-maj 43,10 płacono, maj-czerwiec 44,40 płac., czerwiec-lipiec 45,— płc., na lipiec-sierpień 46,— żąd., sierpień-wrzesień 47,— płac.

**Cena wypowiedz. na 27 stycznia** żyto 135.— mrk., pszenica 162,— mrk., owies 136,— mk., rzep 242,— mrk., oléj rzepiowy 52,50, okowita 42,50 m.

Ceny targowe z dnia 26 stycznia 1884.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | F. | ciężki najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | średni najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | lekki towar najniż. M | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 16 | — | 15 | 40 | 14 | 40 | 14 | 10 | 13 | 30 | 13 | 60 |
| „ żółta | 15 | 70 | 15 | 10 | 14 | 40 | 14 | 10 | 13 | 90 | 13 | 60 |
| Żyto | 13 | 90 | 13 | 60 | 13 | 40 | 13 | 30 | 13 | 10 | 12 | 70 |
| Jęczmień | 15 | — | 13 | 80 | 12 | 80 | 12 | 50 | 12 | — | 11 | 80 |
| Owies | 13 | 80 | 13 | 60 | 13 | 40 | 13 | 20 | 13 | — | 12 | 80 |
| Groch | 17 | 50 | 16 | 50 | 16 | — | 15 | — | 14 | 50 | 14 | — |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . 100 klg. | 23 | 90 | 22 | 90 | 21 | 30 |
| Rzepik zimowy „ „ | 23 | 10 | 22 | 10 | 20 | — |
| Rzepik latowy „ „ | 23 | 10 | 22 | 10 | 20 | 70 |
| Lnica . . . „ „ | 21 | 20 | 20 | 20 | 17 | 40 |
| Siemię lniane „ „ | 24 | 20 | 22 | — | 19 | — |
| Siemię konop. „ „ | 23 | — | 22 | 60 | 22 | — |

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,40—7,80 do 8.40 mrk., niebieski 7,20—7,70—8,00 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,30 mrk., obce 7,50—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrzesień-październik —,— mrk.

**Berlin,** 26 stycznia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 148 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —.—, na kwiecień-maj płacono 165,50—165,75, na majczerwiec płacono 168.75, żądano — —, na czerwiec-lipiec płacono 171,75 żąd. —. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 122 do 185 pł. według jakości.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 140—147 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 145.75 do 146,25. na styczeń-luty płacono 145.75—146,25, na kwiecień-maj płacono 145,00—145,50, żąd. —, na maj czerwiec płacono 145,25—145,75, na czerwiec lipiec płaceno 146,25—146,50. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 139 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na styczeń-luty —.—, na kwiecień-maj 144,50—144.75, na maj-czerwiec płac. 145,25—145. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 43,9—43.8. w miejscu z beczką płacono —.—, na miesiąc bieżący płacono 43,9—44,0, na styczeń-luty płacono 43,9—44,0, kwiecień-maj płacono 45.4—45,1—45,2, na maj-czerw. 45,4—45,5—45,7, na czerwiec-lipiec pł. 46,2—46,6—46.3, na lipiec-sierpień pł. 47,2—47.5, na sierpień-wrzesień płac. 47,6—47.9. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedzania —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr, w miejscu bez beczki płc. —,— mrk., w miejscu z beczką —— mrk., na miesiąc bieżący płacono 52,2. na styczeń-luty 52,2. maj czerwiec 53—52,9. Wypowiedziano —,— Cena wypowiedziana —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 138—143 według jakości. Wypowiedziano —.— cent.

Dnia 26 bm. dokonał żywota opatrzony śś. Sakramentami śp.

**WIKTOR ZBIJEWSKI**

weteran z r. 1830,

przeżywszy lat 76. (1462)

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Siedleminie odbędzie się dnia 28 b. m. o 4 godzinie. Nabożeństwo żałobne i złożenie do grobu dnia następnego o 10 godzinie.

**W smutku pogrążona**

córka i rodzina.

Wszystkim obywatelom miasta Środy i okolicy, którzy przy pogrzebie królew. radzcy tajnego **Odenheimera** udział wzięli, składa niniejszém podziękowanie (1460)

**Familia.**

**Poznańskie listy zastawne**
**Poznańskie listy rentowe**

kupujemy i sprzedajemy po każdymrazowym kursie giełdy berlińskiéj obliczając sobie 1/6% prowizyi. Za odebrane pocztą papiery wartościowe przesyłamy odwrotnie gotówkę z rachunkiem. (1461)

Dający nam polecenie do zakupna papierów, na giełdzie berlińskiéj notowanych, winien nam nadesłać potrzebne do tego pieniądze w okrągłéj sumie a odbierze niezwłocznie przy rachunku żądane papiery i zbywającą resztę.

**Bank Włościański w Poznaniu.**

**P. P.**

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

**Wino Unicum.**

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

**ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.**

Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.

Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,

**10 marek**

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję

z winnym szacunkiem

**H. Plesch**

**Interes eksportowy w Budapeszcie**

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

**Pasy do maszyn,**

skórę do reperacyi pasów,

(34) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

**Z. Mazurkiewicz,**

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

**Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.**

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Polecam się do zakładania

**dzwonków elektrycznych**

(1457) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

**A. Vogt,**

**ulica Wielka Rycerska nr. 11.**

Ceny umiarkowane. 2-letnia gwarancya.

**Radlauera**

**Czerwona apteka**

**w Poznaniu,**

**Stary Rynek No, 37.,**

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 marki.
2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
3. Dr. Rossa Balzam życia i esencya. usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.
4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.
5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.
6. Ruski balsam spirituosowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi butelka 2 mr.
7. Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniéjszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw łiszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

**Nowość!**

**Fabrykuję warsztaty do robienia mat trzcinowych używanych do trzcinowania sufitów.** (1450)

Antoni Konieczny

w Chocibożu (Cottbus)

Dresdnerstr. 23.

**Lekcyi pryw.**

w jęz. grec., łac., franc. i pol. jako też **korepetycyi** w domu i poza domem udziela **egz. pro venia docendi filolog,** poparty fakultetami na wyższe i średnie kl. gimn. i wieloletnią praktyką naucz. Bliższ. wiad. udzielą WW. **prof. Motty i ks. dr. Kantecki w Poznaniu.** (1441)

**Lampy stołowe i wiszące**

we wielkim wyborze

jako też

KOMPLETNE WYPRAWY

**skromne i luksusowe**

poleca (762)

**B. SZULCZEWSKI.**

**Skład porcelany, szkła i tac.**

Stary Rynek nr. 53/54.

Mieszkam w kamienicy narożnéj przy **ulicy Kopernika i Łąkowéj.** (1449)

**L. Frankiewicz**

**budowniczy.**

**Melania Mann**

KONFEKCYA DAMSKA

**64. Ulica śgo Marcina 64.**

I piętro.

**Jasiek z knieji**

**Sporo kupa łgorstw kaszebściech** zebrano i powiązano od Heronima Derdowściego a na prowdę **Jarosza Dyrde.**

Pod tym tytułem wyszedł z pod prasy pana Józefa Buszczyńskiego w Toruniu pierwszy zeszyt wierszowanego zbioru pocietznych kaszubskich podań gminnych i anegdotek, wijących się i piętrzących harmonijnie dokoła osoby Jaśka, prostego dziecka lasów, zasklepionego w swojej knieji, pobożnego aż do zabobonności, człowieka zaradnego i z najpoczciwszem sercem. Zeszyt ten z przedmową i licznemi objaśnieniami poniżéj tekstu zawiera wiele zabawnych epizodów, np., jak Jaśkowa nańka Jagna leczy syna z nieszczęśliwéj miłości, jak Jasiek zaczaja się na biedę, jak ze szmaciarzem Zabrodzkim jedzie do Gdańska po mydło i jak wreszcie karę płacić musi za to, że zastrzelił biedę nie mając „jagdszynu,"

Cały utwór obejmie cztery zeszyty w cenie po 40 fen., z których pierwszy już się rozsela. Drugi zeszyt wyjdzie z druku na początku lutego, trzeci na początku marca, czwarty na początku kwietnia 1885 r.

**Na Jaśka z knieji ogłasza się prenumeratę,** która wynosi na wszystkie cztery zeszyty 1 mk. 50 fg. — Kto tę kwotę prześle **w ciągu stycznia 1885** przekazem pocztowym lub w znaczkach pocztowych **na ręce Hieronima Derdowskiego w Toruniu,** odbierać będzie zeszyty **Jaśka z knieji** jak najregularniéj pod opaską franco a nadto odbierze bezpłatnie zaraz teraz z pierwszym zeszytem **Jaśka** dwie inne książeczki Hieronima Derdowskiego: wydaną co dopiero humorystyczną epopeję żydowską pod tytułem **Wracanie żydów do Palestyny** i wejście do obiecanéj ziemi (cena 20 fg.) oraz **Walka na jarmarku** w drugiem poprawnym wydaniu z liczbą roku 1885. (Cena 40 fenigów) (1329)

Poszukuje się dla (1458)

**młodego leśnika**

Polaka miejsca do zarządu mniejszych lasów znającego się na plantacyi i zakładania szkółek leśnych; szczególnie poleconym być może do pomocy prowadzenia książek, rachunkowości i korespondencyi. Łaskawe zgłoszenie przyjmuje zarząd dóbr **Czerwonawieś pod Krzywiniem.**

**Organista**

biegły nieżonaty znajdzie zaraz miejsce w mieście **Baranowie** powiat ostrzeszowski. Zgłosić się należy piśmiennie z dołączeniem świadectw u zarządu kościelnego. (1456)

Fabryka kwiatów

**paryskich.**

Wielki wybór garniturów balowych i wieczorkowych jako i bukietów kościelnych, salonowych itd. po cenach nadzwyczaj umiarkowanych poleca (1454)

**J. Horaczek**

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 4

**Bonę froebl.,**

Polkę, do małych dzieci poszukuje od 1 kwietnia. **Miedzianów p. Skalmierzyce.** Uprasza się o przesłanie kopii świadectw franco. (1448)

Żonatego (1459)

**borowego**

w średnim wieku, posiadającego dobre świadectwa, poszukuje zaraz Dom. **Choryń** stac. poczt. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dominialny.

Poszukuje **zdatnéj i dobrze poleconéj** (1463)

**zarządczyni**

do mojéj kliniki dla ubogich chorych na oczy. Pensya roczna 60 tal.

**Dr. Wicherkiewicz.**

**Nauczyciel domowy,**

elementarny, muzyk. egzam. szuka miejsca. **Poste restante Ludom p. Obornik sub. A. S.**

**Lamberta sala koncertowa.**

Jutro w środę dnia 28 stycznia

**KONCERT**

salonowy.

Początek o godz. 8.

**Wstęp 30 fenygów.**

(1314) **A. Thomas.**

**Swięci Apostołowie Słowiańszczyzny**

**Cyryl i Metody**

**Książeczka jubileuszowa**

**napisał ks. dr. Kantecki.**

Książeczka ta, obejmująca życiorys świętych Braci Sołuńskich i krótki pogląd na dzieje i stanowisko Słowiańszczyzny, ukaże się w początkach marca rb.

Cena egzemplarza 20 fenygów, 50 egzempl. 7 m. 50 fen., 100 egzempl. 10 mrk. (1369)

Zamawiać można w

**Drukarni Kuryera Pozn.**

**Poznań, śty Marcin 16.**

**Drogerya**

**H. Jasiński i Spółka**

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1224)

**wszelkie wody mineralne**

świeżego nalewu,

**Sole i ługi do kąpieli,**
**Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,**
**Prawdziwe koniaki francuzkie,**
**Oliwy do machin, smarowidło do wozów,**
**Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,**
**Świece kościelne.**
**Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.**



Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.